

Spotkanie Putin–Łukaszenka: kontynuacja konfrontacyjnej polityki wobec Zachodu

Piotr Żochowski

Głównymi tematami wizyty Władimira Putina w Mińsku w dniach 23–24 maja były stosunki gospodarcze i problematyka bezpieczeństwa w regionie. Nie podpisano jednak żadnych umów i ograniczono się do ogólnych sformułowań o dobrych wynikach współpracy dwustronnej. Putin podkreślił, że ze względu na napiętą sytuację na zewnętrznych granicach Państwa Związkowego omówiono kwestię „utworzenia jednolitej przestrzeni obronnej”. Zapowiedział również rosyjskie ćwiczenia z użycia taktycznej broni jądrowej (TBJ) rozmieszczonej na Białorusi. Z kolei Łukaszenka wskazał, że stanowią one odpowiedź na rosnącą aktywność wojskową NATO przy granicy z Białorusią i że będą to trzecie z kolei ćwiczenia tego typu.

Putin powtórzył, że rozmowy pokojowe z Ukrainą mogą się rozpocząć jedynie w przypadku uwzględnienia interesów Rosji, zaś planowany w czerwcu szczyt pokojowy w Szwajcarii uznał za przedsięwzięcie propagandowe. Podważył także legitymizację Wołodymyra Zełenskiego jako legalnego prezydenta Ukrainy.

Komentarz

- Spotkanie Putin–Łukaszenka miało charakter teatru politycznego bez żadnych jawnych decyzji (jego gospodarz podkreślał, że odbyło kilka rund poufnych rozmów). Potwierdziło służebną rolę Białorusi w realizowaniu rosyjskiej polityki militarnej oraz fakt, że Mińsk i Moskwa szczegółowo uzgadniają kluczowe zagadnienia z zakresu m.in. współpracy wojskowej i zaangażowania białoruskiego reżimu w konfrontacyjne działania wobec państw NATO.
- Uwypuklenie kwestii związanych z prowadzeniem wspólnej polityki bezpieczeństwa i ochrony granicy z państwami NATO po raz kolejny dowodzi, że Białoruś będzie kontynuowała działania destabilizacyjne (m.in. wspieranie kryzysu migracyjnego) wymierzone w Polskę, Litwę i Łotwę. Ważnym elementem wspólnych posunięć będą też dalsze operacje dezinformacyjne wskazujące, że to państwa NATO prowadzą agresywną politykę mogącą doprowadzić do konfliktu zbrojnego z Białorusią i Rosją. Zapowiedź ćwiczeń, których scenariusz przewiduje użycie taktycznej broni jądrowej, stanowi element operacji psychologicznej mającej odstraszyć sąsiadów Białorusi od kontynuowania polityki wzmacniającej własne bezpieczeństwo.
- Wypowiedź Putina o perspektywach wznowienia rozmów pokojowych z Ukrainą świadczy o tym, że Kreml nie zmienia swojego stanowiska co do oczekiwanych ustępstw Kijowa,

czyli m.in. demilitaryzacji kraju, zmiany władzy i de facto przejęcia nad nim przez Rosjan kontroli. Moskwa nie przewiduje też możliwości zakończenia konfliktu nawet za cenę pozostawienia jej dotychczasowych zdobyczy terytorialnych. Podważając legitymizację prezydenta Ukrainy, Rosja będzie dążyła do storpedowania i zdeprecjonowania czerwcowego szczytu pokojowego w Szwajcarii, podczas którego uczestniczące strony (zaproszono ok. 160 państw) mają omawiać tzw. 10-punktową Formułę Pokoju Wołodymyra Zełenskiego, przewidującą zakończenie wojny na warunkach Kijowa.